

Zamęt w Rosji.

Co się dzieje w Kronsztadzie?

Ryga. Kronsztadt grozi Petersburgowi ostrzeżeniem głównej kwatery komunistów — Smolnego Instytutu, w razie kontynuowania bombardowania przez nich Kronsztadtu. Nastroj powstańców kronsztadzki jest dobry i wrogi wszelkim kompromisom. Trocki przesłał powstańcom ponowną propozycję porozumienia się w razie kapitulacji Kronsztadtu. Strajki w Petersburgu trwają nadal. Rzekomo Lenin wypowiedział się przeciwko polityce Trockiego. Pisma tutejsze, powołując się na Helsingfors, tłómaczą zwłokę akcji przeciwko Kronsztadtowi brakiem zaufania władz sowieckich do wojsk. Trocki zamierza rozpocząć akcję z chwilą, gdy będzie miał do dyspozycji tylko formacje komunistyczne. Pułk gwardji Iznajłowa przeszedł na stronę powstańców. Armja powstańcza w rejonie Petersburg—Sztiselsburg wzrosła do 50 tysięcy ludzi. Powstańcy zajęli linię kolejową Narwa—Kronsztadt.

Helsingfors. „Kronsztadzki Izwiestii” dają obraz życia w obecnym Kronsztadzie. Najwyższą władzą jest „Kronsztadzki Rewolucyjny Sowiet” (Rada rewolucyjna), który urzęduje w byłym pałacu głównodowodzącego bałtycką flotą. Rada wydaje rozmaite dekrety, podpisywane zwykle przez trzech członków. Porządek w mieście panuje idealny, ponieważ nie tylko za zabójstwo, ale nawet za najmniejszy rabunek jest wyznaczona kara śmierci. Cała aprowizacja jest pod kontrolą Rady. Dwa statki z aprowizacją pod flagą amerykańskiego czerwonego krzyża już nadeszły, kilka innych statków jest w drodze. Nastroj w mieście spokojny i pewny siebie. W Kronsztadzie chodzi pogłoska, że Czernow, który jest w Rewlu, zaproponował powstańcom swoje usługi, jednak Rada rewolucyjna propozycji tej nie przyjęła.

Co się dzieje w całej Rosji?

Ryga. „Latwijas Wehstnesis” stwierdza, że w wielu miastach na południe od Moskwy i nad Wołgą władza sowiecka została obalona. Orel jest rzekomo w rękę powstańców. W dzielnicy uralskiej wybuchły powstania.

„Siegodnia” dodaje za „Hufvudsbladet”, iż Kamieniew organizuje obecnie grupę uderzeniową, która zostaje skoncentrowana w rejonie moskiewskim. Część grupy pod wodzą Fronsego zostanie skierowana przeciwko armji powstańczej Antonowa Owsienko pod wsią Griazi, druga przeciwko Kronsztadtowi.

Do grupy włączone zostały: część korpusu konnego Zioby, dywizja madziarska, dywizje Kazickiego i Purickiego, pułk wołyński im. Budiennego, część dywizji kaukaskiej im. Gikalo, niektóre formacje Fronsego, pułki Lenina i Wołodarskiego, ogółem 80 tysięcy ludzi.

Rozruchy w Żytomierzu.

Równo. Z frontu donoszą, że w związku z wypadkami w Rosji sowieckiej w Żytomierzu wybuchły poważne rozruchy wśród miejscowej załogi bolszewickiej.

Uchodźcy z Ukrainy.

Lwów. Prasa ukraińska zaznacza, że w związku z rozwojem ruchu powstańczego na Ukrainie i wzmocnienia teroru sowieckiego, w ostatnich czasach znacznie wzrosła liczba uchodźców, którzy się ratują od okropności ustroju bolszewickiego. Wśród uchodźców większość jest robotników i chłopów, którzy jednogłośnie stwierdzają, iż nieżyłyby terror moralny i materialny na Ukrainie.

Pod Kijowem.

Lwów. Na zasadzie komunikatu 14. armji sowieckiej „Ridnyj Kraj” donosi, że w ostatnich czasach Kijów dwukrotnie zajmowany był przez powstańców, którzy zawiesili swój sztandar na gmachu Rady miejskiej, lecz za każdym razem, z powodu braku broni i amunicji zmuszeni byli wycofać się z miasta. W nocy z dnia 27-go na 28-go z m. do Kijowa wpadł oddział pułk. Struga, a za nim chłopci, którzy nie zorganizowani wnieśli tylko zamęt. Oddział atamana Matwiejenko zajął Światoszin. Rano dnia następnego bolszewicy wyparli powstańców. Krąży pogłoski, że znaczne oddziały bolszewickie idą pod Kijów z pomocą.

Student w Rosji sowieckiej.

Tarnopol. Student uniwersytetu w Odesie, który zdołał wydostać się z Rosji i przybył tu kilka dni temu, komunikuje następujące szczegóły o położeniu stu-

dentów w Rosji sowieckiej: „Studenti otrzymują racje żywnościowe i pensje, tj. trzy tysiące rubli sowieckich miesięcznie, 1 funt chleba dziennie, śniadania, obiad i kolacje w jadłodajni sowieckiej, za co każdy ze studentów obowiązany jest pracować godzinę dziennie w jednej z instytucji sowieckich. Studenti, którzy nie złożyli egzaminów — wysyłani zostają na przymusowe roboty w polu.

Upadek Kronsztadu.

Helsingfors. Dnia 17-go bm. ppołudniu przybyła do Helsingforsu pierwsza partja zbiegów z Kronsztadtu. Opowiadają oni o upadku Kronsztadtu najrozmajciej. Najprawdopodobniejszą jest wersja następująca: W przeciągu ostatniego tygodnia przybyło do Kronsztadtu, pod postacią dezertów czerwonej armji, bardzo wielu agentów Trockiego, którzy rozporządzając znacznymi sumami pieniędzy, zaczęli prowadzić umiejętnie odpowiednią propagandę. Po kilku dniach tej pracy zawiadomili oni sztab Trockiego, że w razie ataku czerwonych część załogi kronsztadzkiej nie będzie się broniła. Atak rozpoczął się wczoraj nad ranem jednocześnie z trzech stron. Na przodzie szły oddziały Chińczyków, które o godzinie 8-mej wroczyły do miasta.

Helsingfors. Powstańcy wysadzili w powietrze w Kronsztadzie kilka gmachów rządowych, portowe budynki i dwa większe okręty, nazwy których dotychczas nie ustalono.

Berlin. Dnia 17-go marca stacja w Stockholmie otrzymała ze stacji petersburskiej iskrówkę sowiecką, donoszącą o zupełnem stłumieniu powstania w Kronsztadzie i o zajęciu miasta całkowicie przez oddziały czerwone.

Helsingfors. Podług otrzymanych tu wiadomości, do Kronsztadtu przybyła czerezwyczałka, która rozpoczęła masowe egzekucje, nie szczędząc starców, kobiet i dzieci.

Aresztowania.

Gdańsk. „Danziger Ztg.” donosi z Londynu:

„Times” piszą, że przewodniczący nadzwyczajnej komisji sowieckiej, Dzierżyński, kazał w tych dniach aresztować naczelnego wodza armji bolszewickiej, Kamieniewa, oraz szefa sztabu jeneralnego, pułk. Lebiediewa.

Wrzenie w Rosji.

Berlin. Otrzymano tu szereg wiadomości bezpośrednio z Moskwy. Oddziały Antonowa, operujące w gubernjach woroneckiej, kurskiej i tambowskiej na razie są mniej aktywne. W Moskwie krąży pogłoski, że Antonow robi przygotowania do nowych operacji, zamierzonych na większą skalę. Na początku marca wybuchło powstanie w kilku punktach w zagłębiu Donieckiem. Nie bacząc na represje, powstanie szerzy się 4-go marca po całodziennych walce powstańcy zajęli miasto Bachmut, gdzie wymordowali wszystkich komisarzy. Po dwu dniach, jednak byli wyparci. W południowej części Rosji wśród dońskich i kubańskich kozaków i w gub. taurydzkiej szerzy się ruch monarchiczny. Chłopi usilnie mówią o zwołaniu nie konstytuancy, lecz „Ziemskiego Sobora”, który ma obrać cara. Masy włościańskie są usposobione bardzo wrogo nie tylko przeciwko komunistom, lecz wogóle przeciwko socjalistom. Zgadniają się nawet na powrót Mikołaja II-go, w zabójstwo którego nie wierzą, z warunkiem, żeby carowa Aleksandra „wyjechała sobie do Niemiec”. Na Białorusi oddziały powstańcze ukazały się znowu w rejonie Słucka.

Stłumienie powstania robotniczego.

Paryż. Z Helsingforsu donoszą, iż dowódca okręgu wojennego petersburskiego Awrow stłumił powstanie robotnicze. Kazał on przeciwko tłumom robotników wystawić kulomioty i używać miotaczy ognia, zastrzegając jednocześnie, iż nie wolno jest brać nikogo do niewoli. Również z polecenia Awrowa wypędzono z mieszkań rodziny robotników, schwytanych z bronią w ręku, co wobec panujących w Piotrogradzie mrozów pociągnęło za sobą liczne ofiary. W ciągu tygodnia od 4-go do 11-go bm. Awrow ogniem i mieczem w ścisłym znaczeniu tych słów przywrócił panowanie sowieków w Petersburgu.

Robotnicy zlincolnali komisarzy bolszewickich w pięciu największych zakładach przemysłowych Petersburga.

Berlin. Nadeszła tu wiadomość, że dnia 17-go marca Kronsztadt poddał się

wojskom sowieckim. Komitet rewolucyjny w pełnym składzie wraz z 800 marynarzami przybył do Finlandji.

Ryga. Według informacji ze sfery delegacji sowieckiej Kronsztadt upadł w nocy ze środy na czwartek. Oddziały sowieckie zaatakowały Kronsztadt po lądzie, nie prowadząc z sobą armat, ponieważ lód był za słaby. Poszczególne forty prawie się nie broniły, natomiast w mieście wojsko czerwone stoczyło bitwę uliczną z powstańcami.

Sejm pruski w służbie reakcji.

Oblicze sejmowe pruskie jest już mniej więcej jasne: przewidywania nasze, że w wyborach walne zwycięstwo osiągnie prawica, okazało się najzupełniej trafne. Ugrupowanie sił jest tego rodzaju, że jeżeli będzie chodziło o zagadnienia polityki zagranicznej, utrzymana zostanie tak głośno obecnie wysuwana przez nacjonalistów niemieckich „jedność frontu”, gdyż do stronnictw „burżuazyjnych” należąć będzie posłów niemieckich narodowych 73, niemiecko-ludowych 57, centrum 90, demokratów 26, oraz partji gospodarczych 4, — co da razem 250 posłów. Zaś do lewicy należy 113 socjalistów większości, 30 komunistów, 28 socjalistów niezawisłych — razem 171 posłów.

Charakterystycznym jest walne zwycięstwo komunistów, którzy dotąd w sejmie pruskim nie byli zupełnie reprezentowani. Ma ono duże znaczenie już choćby z tego względu, że tak liczna i karna grupa potrafi niejednokrotnie silnie zaciążyć na pracach sejmu. Ze stosunków komunistów do sprawy odszkodowań, wyraźnie zaznaczonego w rozprawach parlamentu po oświadczeniu Simonsa w dniu 31-go stycznia, widać, że w odniesieniu do polityki zagranicznej zachowują oni wolną rękę. Ale z drugiej strony, o ile idzie o sprawy gospodarcze, specjalnie zaś o sprawę robotniczą, to na tem tle spotykać się oni będą stale z socjalistami większości i niezawisłymi, z którymi znajdują ten ważny co prawda, ale jedyny punkt wspólny.

Gdy natomiast chodzi o partje tak zwane burżuazyjne, to o ile w warunkach normalnego rozwoju, jak to np. miało miejsce przed wojną, partje te zmuszone byłyby do prowadzenia zupełnie odrębnej często wzajemnie zwalczającej się polityki, o tyle w tych warunkach będzie to rzecz wprost niemożliwą. Cała uwaga Niemiec pochłonięta jest nie tylko w tej chwili, ale i na długi jeszcze czas dwoma najbardziej podstawowymi zagadnieniami, mianowicie sprawą odszkodowań, oraz przywrócenia państwu potęgi militarnej. Jakkolwiek więc różne mogą być zapatrywania na poszczególne etapy rozwoju stosunku partji politycznych do obu tych spraw, jednakowoż Niemcy od ich postanowienia uzależniają swój byt państwowy.

O ile więc kiedykolwiek partje, stanowiące obecnie większość sejmową, miałyby sobie dużo do powiedzenia, o tyle teraz będą one iść zgodnie ku uzdrowieniu stosunków skarbowych oraz silnej militarystacji państwa. Wysoki stan przemysłu nie pozwoli Niemcom na poprzestanie na granicach teraźniejszych, w dążeniu do rozpychania się, do zdobywania sobie rynków zbytu chwycą się one z konieczności polityki kolonialnej, co w wyniku spowodzi ustawiczną troskę o odpowiednie siły zbrojne. Jest to jedyne wyjście, gdyż inaczej, gdyby się Niemcy poddali okolicznościom, skazałyby tym samym połowę swego proletariatu fabrycznego na bezrobocie i nędzę.

Pewne znaki na niebie kazały się spodziewać, że państwo niemieckie jak w interesie swej powagi, tak też dla zadoskuczania potrzebom robotniczym pójdzie właśnie w pierwszym kierunku, a więc — wyrównania budżetu państwowego przez nałożenie dostatecznych dla opędzenia podatków, oraz w sposób znany już w historii Prus z okresu napoleońskiego postara się o zabezpieczenie sobie silnych kadrów armji. Do tego celu w pierwszym rzędzie służyć ma właśnie sejm pruski. Ma on służyć ku odrodzeniu Prus, przez które Niemcy całe pragną wrócić do niedawno minionej potęgi, ma on prowadzić kraj pruski do walki przeciwko Koalicji, gdy zaś chodzi o politykę wewnętrzną, to chyba wzmoczenie się wpływów skrajnej prawicy jest dostateczną rekojmią, że pójdzie on po linii stopniowego niszczenia zdobywczy rewolucji, pozabawi robotnika jego przywilejów, każe mu natomiast płacić ogromne podatki, gdyż to tylko mogą stworzyć podwaliny dla polityki odwetu.

ze tak jest istotnie, dowodzi tego fakt, że już obecnie odzywają się głosy o konieczności zmian w pruskim gabinecie ministrów, do którego w większości wchodzi socjaliści.

Komisja Międzysojusznicza Rządząca zwraca się do ludności z następującą

Odezwa:

Ludność Górnego Śląska dała w czasie głosowania plebiscytowego przykład wzorowego porządku i spokoju.

Ponieważ od wczoraj w niektórych powiatach wschodnich pewne żywioły ludności dały się porwać do popełnienia czynów, pogwałcających prawo, porządek publiczny mogłoby być zagrożonym.

Komisja Międzysojusznicza Rządząca, zdecydowana utrzymać bezwarunkowo porządek publiczny, ogłasza stan obłączenia w powiatach: Bytom miasto, Bytom wieś, Katowice miasto, Katowice wieś i Pszczyna.

Wiadomości potoczne.

Głogówek, dnia 24-go marca 1921.

* Kalendarz. Jutro, w piątek, Zw. NMP. † — Wschód słońca o godz. 5 min. 24; zachód o godz. 6 min. 19. — Wschód księżycy o godz. 8 min. 45; zachód o godz. 6 min. 31.

* Z powodu Wielkiego Piątku wydanie następnego numeru naszego pisma dopiero w sobotę o zwykłym czasie.

* Krzanowice w pow. opolskim. W środę 23-go bm. zameldowano miejscowemu sołtysowi p. Słowikowi, że Niemcy w obec uzyskanej większości polskiej w gminie naszej zamierzają polskich gospodarzy podpalić i dobytek ich z dymem puścić, a Polaków wszystkich pobić i ze wsi wygnać. Powstało we wsi ogromne wzburzenie. Wszystkich dorosłych mężczyzn wezwano na wartę gminną, która czuwała przez całą noc. O godz. 12-tej nocą przybyło 4 policjantów, wezwanych na pomoc z Opola, którzy straż we wsi pełnią aż do uspokojenia się wzburzonej ludności.

* Chroście w pow. opolskim. (Sprostowanie.) Liczba głosów oddanych w naszej gminie przy głosowaniu plebiscytowym podana jest w środowym numerze „Gazety Op.” z 23-go bm. mylnie, a to ma naszą niekorzystną i z pokrzywdzeniem polskości. Mianowicie oddano głosów za Polską nie 516 lecz 811.

(Napać.) Z środy na czwartek napadnięty został chałupnik Józef Wolik, Polak, przez bandę Niemców z Chroście i ze Siołkowic. Wolik został mocno poturbowany, ale się bronił dość energicznie, po zgnęł jednego z napastników tak rzetelnie, że wątpimy, czy się zdoła z tego wyliźać.

* Kędzierzyn. (Napad niemiecki.) Na czekających na stacji w Kędzierzynie napadli „sztostruplerzy” niemieccy na czele z kolejarzem Pickem, żądając wykazu, czy mogą przebywać na stacji. Kiedy pokazano bilety, kolejarz Wenke uderzył Polaka Chacinę jakimś ciężkim przedmiotem w oko. „Sztostrupa” niemiecka krzyczała „Raus mit den verfluchten Polaken! Sie haben auf einem preussischen Bahnhof nichts zu suchen”. Ostatecznie jednak przebywający na stacji ludzie odnieśli górę nad „sztostrupą” niemiecką i ci zaczęli prosić, aby zaprzestano bojkli.

Napad ten jeszcze raz uczy Niemców, aby zaprzestali prowokować ludność polską, gdyż prawie zawsze ponoszą skutki walki. Ludność polska niechętnie przyjmuje prowokację, ale nie da się odstraszyć bandom „sztostruplerów”, kierowanych zbrodniczymi rękami przybyszów z Berlina, którzy uciekali z frontu francuskiego, aby tu dokuczać ludowi górnośląskiemu.

* Frydland pod Bytomiem. (Prowokacja niemiecka.) Na przechodzącego Polaka Michalika napadli tutejsi „sztostruplerzy”, obili go do krwi i przez dłuższy czas trzymali w areszcie. „Sztostruplerzy” tutejsi z butną miną wyrażają się tutejszym Polakom, że wkrótce z nimi się załatwią. Szczególniej „sztostrupler” Uhlmann przoduje w wygrażaniach. — Zwracamy uwagę odpowiednim czynnikom, ażeby zawczasu postarali się ukroczyć swawolę „sztostrup” niemieckiej, a tych, którzy bili i aresztowali p. Michalika, ukarano. W przeciwnym bowiem razie rozgoryczona ludność nie wierząc w skuteczność opieki czynników rządzących postara się sama o zabezpieczenie swego bytu i mienia.